

JAK RATOWAĆ BAŁTYK?

Z licznych omówień spotkania przedstawicieli 7 państw, zakończonego podpisaniem konwencji o rybołówstwie i ochronie żywych zasobów Bałtyku, wybraliśmy artykuł A. Gołębiowskiego, zamieszczony 23 września br. w „Tygodniku Morskim“ („Dobre dni małego morza“).

Podkreśliwszy doniosłe znaczenie międzynarodowego spotkania, będącego kolejną próbą szerszej współpracy różnych państw i ustrojów, autor artykułu stwierdza za naukowcami:

„Bałtyk jest najbardziej zanieczyszczonym morzem świata. Właśnie tutaj przebiegają procesy fizyczne, chemiczne i biologiczne, z którymi reszta świata będzie — nie daj Boże — miała do czynienia dopiero w przyszłości. Właśnie tutaj życie ryb

i innych żywych organizmów morskich jest najbardziej zagrożone. Nic więc dziwnego, że nawet w odległych rejonach świata wzbudziły zainteresowanie pierwsze próby wspólnego, międzynarodowego działania dla ratowania tego, czego jeszcze cywilizacja nie zniszczyła...

Co da konwencja, mająca „szansę stać się modelowym porozumieniem dla państw“? Dla liczącego 385 tys. km² zbiornika wodnego, do którego spływa 200 większych, mniej lub więcej zatrutych rzek, po którym krążą setki tysięcy statków — daje ona nadzieję ratunku przed biologiczną śmiercią.